

Wojciech Góralski

Dekret Roty Rzymskiej c. Mario Giannecchini z 18 II 1986 r. w sprawie o nieważność małżeństwa (z kan. 1101 § 2 i kan. 1095 nn. 2-3)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 33/3-4, 161-172

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. WOJCIECH GÓRALSKI

**DEKRET ROTY RZYMSKIEJ C. MARIO GIANNECCHINI
Z 18 II 1986 R. W SPRAWIE O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA
(Z KAN. 1101 § 2 I KAN. 1095 NN. 2—3)**

Tr e ś ć: Wstęp. 1. Motywy prawne. 2. Motywy faktyczne. 3. Uwagi końcowe.

Wstęp

Mario Gianneccchini, audytor Roty Rzymskiej, autor wielu prac z prawa małżeńskiego i procesowego, jest redaktorem interesującego dekretu, jaki zapadł w wymienionym trybunale (II instancji) w sprawie o nieważność małżeństwa, w dniu 18 II 1986 r.¹ Dekretem tym turnus rotalny (obok M. Gianneccchini wystąpili w nim Ae. Colagiovanni i H. Ragini) zatwierdził — w myśl kan. 1682 § 2 kpk/1983 — wyrok I instancji tj. Trybunału Regionalnego dla Lacjum w Italii z dnia 12 VII 1985 r. w sprawie o nieważność małżeństwa, wniesionej przez kobietę z tytułu wykluczenia przez nią dobra potomstwa oraz niezdolności mężczyzny do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej. Chodzi zatem o wykluczenie istotnego elementu małżeństwa (kan. 1101 § 2 kpk/1983), a więc tzw. symulację częściową oraz o niezdolność z kan. 1095, nn. 2—3. Trzeba od razu powiedzieć, iż podczas gdy trybunał I instancji wydał wyrok za nieważnością związku małżeńskiego z obydwu tytułów, to wymieniony turnus Roty Rzymskiej zatwierdził jedynie to orzeczenie w odniesieniu do tytułu nieważności z kan. 1095, nn. 2—3.

1. Motywy prawne

Na wstępie warto przytoczyć in extenso dekret w jego części *in iure*², a to z uwagi na szczególnie ważne ujęcie motywów prawnych przez ponensa. Gianneccchini stwierdza zatem: „3. Przedłożymy tutaj tylko te zasady prawa, które mają znaczenie wiodące dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiadomo powszechnie, że zgoda małżeńska bywa dotknięta symulacją całkowitą lub — jak się zwykle mówi — częściową.

¹ *Decretum confirmationis sententiae diei 18 februarii 1986 coram R.P.D. Mario Gianneccchini, Ponente, Monitor Ecclesiasticus 112 (1987) nr 4, s. 464—471.*

² Tamże, s. 465—466 (pp. 3 i 4).

Ponieważ przeciwko istnieniu symulacji przemawia kilka przeciwnych domniemań, jej dowodzenie pozostaje zawsze czymś trudnym, zwłaszcza w odniesieniu do symulacji częściowej, ponieważ w takim to przypadku kontrahent chce wprowadzić zawrzeć umowę małżeńską, lecz „naruszoną” w swojej istocie tj. z pominięciem jakiegoś istotnego dobra.

Kan. 1101 § 2 stwierdza: Jeżeli jedna ze stron albo obydwie, pozytywnym aktem woli wykluczają samo małżeństwo lub jakiś istotny przymiot małżeństwa, albo jakiś istotny element, zawierają nieważnie.

Gdy mówi się o wykluczeniu dobra potomstwa, najpierw należy odróżnić prawdziwą odmowę prawa w jego zasadach, od intencji posiadania potomstwa w przyszłości, po spełnieniu się pewnych okoliczności³. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z absolutnym odmówieniem drugiej stronie prawa do potomstwa, inaczej z określoną i przeważającą intencją — podjętą pozytywnym aktem woli a niekiedy wyrażoną warunkiem — wykluczenia na zawsze i w sposób absolutny potomstwa z małżeństwa zawieranego *hic et nunc*. W ten sposób konsens małżeński staje się pozabawiony skierowania go do zrodzenia potomstwa, które jest wewnętrznym i istotnym znamięm samego małżeństwa (por. kan 1055). W drugim natomiast przypadku intencja nupturienta dotyczy wprost raczej sposobu korzystania i kierowania tymże prawem przekazanym drugiej stronie. Pierwszy rodzaj intencji dotyka więc konsensu, ogranicza go i czyni nieważnym, drugi rodzaj dodany jest do konsensu i pozostaje w stosunku do niego czymś zewnętrznym i nie może go „skazić”⁴.

Zwykle jednak domniemania, które sprzeciwiają się istnieniu symulacji mogą być obalone przez zeznanie sądowe domniemanego symulanta, a jeszcze bardziej przez zeznanie pozasądowe pochodzące z okresu niepodejrzanego, potwierdzone w procesie przez wiarygodnych świadków, następnie przez przyczynę proporcjonalnie poważną, która miałaby związek z wykluczeniem potomstwa oraz przez okoliczności uprzednie, towarzyszące i następcze, które łącznie przemawiałyby za podjęciem aktu woli przeciwnego po-

³ „Quando invocatur exclusio boni prolis, in primis distinguenda es vera denegatio iuris in suis principiis, ab intentione filios in posterum habendi quibusdam circumstantiis expletis”. Tamże, s. 465.

⁴ „Illa est absoluta recusatio comparti iuris ad prolem seu determinata ac praevalens intentio — actu positivo voluntatis pacto, conditione quandoque expressa — perpetue absoluteque filios arcendi a matrimonio hic et nunc ineundo, ita ut consensus manifestatus exutus existat ordinatione ad prolem, quae est nota intrinseca et essentialis ipsius matrimonii (cfr. can. 1055); haec directe potius respicit modum utendi et gerendi eodem „iure” comparti commutato. Altera intentio consensum ingreditur eum demque limitat ac irritat; altera adiecta est consensui eique externa manet illumque inficere nequit”. Tamże.

tomstwu, z bacznym uwzględnieniem wykształcenia, wychowania, praktyk religijnych, zdolności do przyjęcia potomstwa, podjęcia obowiązków małżeńskich itd.

Same bowiem słowa lub zwykłe deklaracje stron i świadków nie powiązane w żaden sposób i nie korespondujące z faktami udowodnionymi i z okolicznościami osób, miejsca i czasu nie pomogą sędziemu w zdobyciu pewności moralnej.

4. W jurysprudencji naszego Trybunału przyjmuje się, że do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej wymaga się nie tylko zwykłego aktu ludzkiego podjętego przez umysł i wolę, lecz także dojrzałości sądu czyli rozeznania, dzięki któremu mogą być właściwie rozpoznane i w sposób wolny podjęte prawa i obowiązki właściwe małżeństwu chrześcijańskiemu.

Oprócz mianowicie zwykłego aktu poznania i woli, do powzięcia konsensu małżeńskiego niezbędne jest poznanie intelektualne oceniające oraz świadomy i dobrowolny osąd praktyczny o tym małżeństwie, zawieranym w tym czasie, z tą osobą odznaczającą się określonymi przymiotami.

Proces, droge, harmonijne i wzajemne działanie owych władz (umysłu i woli — W. G.) mogą poważnie zakłócić przyczyny o charakterze patologicznym, stając na przeszkodzie przynajmniej jednemu z tych elementów i dotykając samego konsensu małżeńskiego. I dlatego: niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych; z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, nn. 2 i 3).

Przez samo prawo jesteśmy pouczeni, że nie każdy brak dotyczący jednej z władz (umysłu i woli — W. G.) uniemożliwia powzięcie konsensu, lecz jedynie poważne braki dotyczące istotnych obowiązków i zadań. Niewielkie braki czy wady jakiegokolwiek rodzaju, które przyczyniają się nie tyle do samego istnienia, lecz tylko do lepszego istnienia (wspólnoty małżeńskiej — W. G.) nie są brane pod uwagę, gdy nie mogą naruszyć konsensu w jego istocie.

Określenie czy to natury, czy to ciężkości przyczyny choroby lub anomalii w danym przypadku należy do biegłych, którzy obowiązani są spełniać swoje zadania według zasad sztuki i własnej wiedzy. W przedstawieniu swoich racji winni oni określić to, co do nich należy, z uwzględnieniem akt sprawy i po zbadaniu — na ile to możliwe — strony, u której wystąpiła anomalia lub choroba w chwili zawierania małżeństwa. Ocena zaś ważności małżeństwa przynależy do sędziego”.

Nietrudno zauważyć, iż przytoczona wyżej część dekretu *in iure*, obejmująca dwa punkty odnoszące się do dwóch tytułów nie-

ważności umowy małżeńskiej, jest bardzo zwięzła. Redaktor dekretu nie prezentuje tu, jak to często bywa w wyrokach rotalnych, obszernych wywodów na temat będący przedmiotem procesu małżeńskiego. M. Giannacchini ograniczył się zaledwie do najważniejszych momentów związanych ze stanem prawnym. Tym bardziej więc są one cenne i instruujące.

Lapidarnie sformułowany wykład ponensa znalazł szersze zastosowanie praktyczne w dalszej części dekretu.

2. Motywy faktyczne

Część dekretu *in facto*⁵ jest dość obszerna i stanowi aplikację części *in iure* do przypadku, który znalazł się na wokandzie rotalnej. Na pierwszym planie sędziowie ustosunkowali się do tytułu nieważności małżeństwa z kan. 1095, nn. 2—3, następnie zaś do tytułu wykluczenia dobra potomstwa.

Gdy chodzi o domniemaną niezdolność pozwanego do ważnego powzięcia zgody małżeńskiej, Giannacchini na wstępie nawiązuje do zeznań powódki, która — choć niczego nie ujawnia na temat zdrowia psychicznego męża z okresu poprzedzającego znajomość stron — to jednak stwierdza, iż od początku nawiązania tej znajomości relacje z pozwanym były „trudne i problematyczne”⁶, a to z uwagi na sposób jego bycia. Kobieta wspomina, iż X. C. często wychodził z domu, także nocą, w poszukiwaniu jakby spokoju, choć sam nie umiał wskazać motywu takiego postępowania. Stwierdza także, że krewni męża uważali go za nienormalnego umysłowo i kierowali go do psychiatrii.

Gdy chodzi o samego pozwanego, legitymującego się już wówczas, gdy stanął przed sądem, dyplomem lekarskim, w swoich zeznaniach podkreślił, że już w okresie poprzedzającym miał trudności na uniwersytecie ze składaniem egzaminów z powodu stanu zdrowia. Swoje życie z tego okresu określił jako niemal wegetację, co było spowodowane głębokimi przeżyciami związanymi ze śmiercią matki. Również bezpośrednio przed ślubem pozwany czuł się źle. Jego stan zdrowia psychicznego nie zmienił się i po zawarciu małżeństwa: depresja nie ustępowała. Życie intymne stron miało miejsce bardzo rzadko i nie satysfakcjonowało powódki. Pozwany podkreśla, iż wobec najbliższego otoczenia ich życie małżeńskie uchodziło za normalne, co było jednak wyłącznie wynikiem delikatności żony w traktowaniu jego stanu zdrowia⁷.

W swojej relacji złożonej wobec biegłego pozwany dodał, iż pod względem psychicznym miał zawsze trudności przeżywając zwiła-

⁵ Tamże, s. 466—471 (pp. 5—7).

⁶ Tamże, s. 467.

⁷ Tamże.

szcza depresję i niepokój. Nie był wprawdzie nigdy hospitalizowany, lecz podczas badań profilaktycznych w ośrodku uniwersyteckim, którym poddał się w czasie studiów stwierdzono stan depresji. Stan ten pogłębił się po śmierci matki, co miało miejsce na trzy lata przed zawarciem małżeństwa. Nadmienia przy tym, że stawał się coraz bardziej milczący i drażliwy, sztucznie pewny siebie a w gruncie rzeczy bardzo niepewny, bardzo nieśmiały i ponury. W tekście dekretu cytującym tę relację mężczyzny in extenso, ze szczególną artykulacją ponens przytacza zdanie zeznającego: „Taka sytuacja psychiczna pogłębiła się w okresie małżeństwa”⁸. Odwołuje się wreszcie do jego wypowiedzi, w której ujawnia, iż stan depresji potwierdzali następnie różni neuropsychiatry podczas dokonywanych badań.

Ponens powołuje się w dalszym fragmencie dekretu na świadków, m.in. ojca, ciotkę i siostrę pozwanego, którzy — choć w oględnej formie — potwierdzili jego relację na temat procesu chorobowego. M.in. siostra wyżej wymienionego oświadczyła: „Leczył się, cierpiał na bezsenność, nie mógł studiować, był niespokojny, wzburzony, był w stanie depresji lub napięcia”⁹. Świadcówkę ze strony powódki określili dolegliwości X. C. jako „dziwactwa psychiczne” i „anomalie w sposobie bycia, choć powstrzymali się od szczegółowego ich wymieniania stwierdzając, że były one bardzo liczne i że „wszystko było szalone”¹⁰.

W aktach sprawy znalazły się liczne dokumenty lekarskie, lecz żaden z nich nie dotyczy okresu przedślubnego. Zeznania złożył tylko jeden lekarz, który w 1978 r. (cztery lata po zawarciu przez strony małżeństwa), w oparciu o zapis w karcie klinicznej pozwanego uznał go za obciążonego depresją z symptomami przeważająco neurotycznymi, prawdopodobnie znacznie wcześniejszego pochodzenia. Również wiele okoliczności, zaznaczono w dekrete, przytoczonych przez powódkę oraz świadków i potwierdzonych przez pozwanego, ujawnia pewien rodzaj choroby, której jednak pochodzenia, istoty i ciężkości nikt nie potrafił bliżej określić. Wszyscy zeznający wskazali jedynie na objawy zewnętrzne i inne symptomy schorzenia nie dotyczące kwestii jego wpływu na zdolność powzięcia konsensu małżeńskiego. Dziedzina ta bowiem należy do osądu biegłych. De facto zostali powołani przez trybunał dwaj eksperci, którzy sporządzili swoje ekspertyzy wyłącznie w oparciu o akta sprawy, ponieważ pozwany nie zechciał poddać się — mimo danej obietnicy — badaniom¹¹.

⁸ „Tale situazione psichica si è andata aggravando all'epoca del matrimonio”. Tamże.

⁹ Tamże. s. 468.

¹⁰ „Tutto era pazzesco”. Tamże.

¹¹ Tamże.

Jeden z biegłych, profesor w dziedzinie psychiatrii, stwierdził w konkluzji swojego wniosku, iż mężczyzna z całą pewnością dotknięty był w okresie zawierania małżeństwa stanem depresji w stopniu znaczącym. „Chodziło — zaznaczył prof. P. T. — o uciążliwy stan depresji z aspektami znacznego smutku, głębokiej abulii i apatii, zawężenia istotnego horyzontu egzystencjalnego związanego z całkowitym brakiem patrzenia w przyszłość¹². Zdaniem autora ekspertyzy, taki stan psychiczny był tego rodzaju pod względem natury i ciężkości, iż wpływał nie tyle na władze poznawcze, ile wolitywne ograniczając w poważnym stopniu zdolność podmiotu do działania w sposób wolny, pełny i autonomiczny¹³. W konsekwencji akt woli nie mógł być w żaden sposób dobrowolnie podjęty, a zdolności decyzyjne stały się wewnętrznie pozbawione swej skuteczności. W oparciu o powyższe stwierdzenia biegły nie zawahał się oznajmić z pewnością moralną, iż „pozwany, w okresie zawierania małżeństwa z A. C. nie miał zdolności ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej w sensie kanonicznym z powodu ciężkiej depresji psychicznej ze znaczącym wpływem na sferę wolitywną”¹⁴.

Drugi biegły, również profesor — psychiatra, był istotowo podobnego zdania co do stanu psychicznego mężczyzny w okresie zawierania przezeń umowy małżeńskiej. Stwierdził bowiem w swojej opinii: „Bez wątplenia występuje syndrom depresyjny istniejący już w chwili zawierania małżeństwa. Zakłócenia są pozornie jedynie neurotyczne, w rzeczywistości zaś psychotyczne [...] z szerokim wpływem na determinacje zachowań, dlatego zdolność podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich była prawie żadna i istniała wiele lat”¹⁵.

Mając na względzie powyższe motywy turnus rotalny zatwierdzili wyrok I instancji z tytułu niezdolności mężczyzny do ważnego powzięcia zgody małżeńskiej.

Co się tyczy drugiego tytułu, z którego powódka zaskarżyła ważność małżeństwa (wykluczenie przez nią samą dobra potomstwa), ponens zaznaczył, iż turnus rotalny nie potwierdza orzeczenia I instancji, gdyż relacja powódki nie została potwierdzona zeznaniami świadków a okoliczności sprawy przeczą nawet takiej tezie.

¹² „Si trattava, comunque, in ogni caso, di un grave stato depressivo, con esposti di tristezza vitale, profonda abulia, ed apatia, coartazione dell'orizzonte esistenziale, del tutto carente proiezione nel futuro”. Tamże.

¹³ „Tale abnorme condizione psichica era dunque di natura e gravità tali da incidere primariamente non sulle facoltà intellettive, ma su quelle volitive, sì da limitare in misura rilevante la capacità del soggetto di autodeterminarsi in modo libero, pieno ed autonomo”. Tamże.

W pierwszym rzędzie Ganneccchini zwraca uwagę na to, iż powódka kilkakrotnie mówi o „odkładaniu zrodzenia potomstwa na przyszły czas nieokreślony” dodając, że „nie wykluczała możliwości ponownego rozważenia problemu”¹⁶. Co więcej, powódka stwierdziła, że także pozwany godził się na odłożenie prokreacji ze względu na okoliczności. Z takich stwierdzeń kobiety ponens wyciąga słuszny wniosek, że nie chodziło tutaj o wykluczenie absolutne, lecz tylko czasowe odłożenie wydania na świat potomstwa. Ponadto redaktor dekretu zauważa, iż wprawdzie z niektórych oświadczeń powódki jasno wynika intencja absolutnego wykluczenia potomstwa, to jednak jest to intencja, którą kobieta ta powzięła już po zawarciu umowy małżeńskiej, przed ślubem natomiast — wskutek motywów przypadłościowych — postanowiła jedynie odłożyć moment zrodzenia potomstwa. W ten sposób, nadmieniana ponens, powódka przeszła od intencji zwykłego odłożenia prokreacji (powziętej przed ślubem) do intencji definitywnej jej wykluczenia (powziętej po ślubie). Wynika to jednoznacznie z zeznania samej zainteresowanej, w którym mówi, iż owa intencja nie posiadania od razu dziecka, przerodziła się następnie stopniowo — pod wpływem biegu wydarzeń w małżeństwie — w intencję absolutnego wykluczenia prokreacji. Odłożenie posiadania potomstwa, podkreśla się w dekrete, zbliża się bardziej do modyfikowania, niż do wykluczenia prawa do potomstwa. Dotyczy bowiem z natury swojej i bezpośrednio jedynie korzystania z tego prawa¹⁷.

Następnie Ganneccchini powołuje się na zeznania pozwanego, który jasno stwierdził przed trybunałem, iż obydwie strony powzięły przed ślubem zamiar nie posiadania dzieci przez pewien czas, oraz ponownego rozważenia tego problemu „w lepszych cza-

¹⁴ „Riteniamo, con certezza morale, che C. all'epoca delle nozze con A., non aveva la capacità di esprimere un consenso matrimoniale valido in senso canonico a causa di una grave depressione psichica con rilevanti ripercussioni sulla sfera volitiva”. Tamże, s. 469.

¹⁵ „E indubbia la presenza di una sindrome depressiva [...] esistente già in epoca prematrimoniale [...] Che il disturbo è solo apparentemente nevrotico, in realtà è psicotico [...] con ampio influenzamento sulle determinazioni comportamentali, (quare) la capacità di assumere gli oneri coniugali era pressochè nulla; e tale si è mantenuta per diversi anni”. Tamże.

¹⁶ „Non una vice actrix loquitur: (di) «rinviare la procreazione ad un futuro indeterminato» et «non escludevo l'ipotesi di riconsiderare il problema». Tamże.

¹⁷ „Haec pristina determinatio magis congruit cum commutatione potius quam exclusione iuris ad prolis generationem. Procrastinatio prolis dum primitus existentiam iuris subaudit, per se et directe ipsum usum iuris respicit”. Tamże.

sach". „Nikt z nas dwojga, dodał pozwany, nie zrezygnował na przyszłość z ojcostwa i macierzyństwa”¹⁸.

Jeśli chodzi o świadków, to nie potwierdzają oni wykluczenia potomstwa, lecz mówią jedynie o czasowym odłożeniu prokreacji. Ponens przytacza tutaj istotne, z reguły ujęte w jednym zdaniu, zeznania ośmiu świadków. Tak np. ojciec powódki stwierdził, iż ta ostatnia odkładała i odwlekała prokreację na pewien nieokreślony okres czasu, bez sprecyzowania go. Wielu świadków wyjaśniło, że motywem odkładania przez strony momentu zrodzenia potomstwa było odbywanie przez obojga studiów. Jeden ze świadków (ciotka powódki) opowiedział się raczej za symulacją sensu stricto, lecz nie potrafił rozwiązać kwestii do końca¹⁹.

Wreszcie ponens odwołuje się do okoliczności sprawy, w świetle których trudno wskazać na przyczynę domniemanej symulacji (*causa simulationis*). Co więcej, przywołane w dekrete okoliczności zdają się wprost zaprzeczać wykluczeniu potomstwa. I tak: nie mogła wchodzić w grę obawa o chorobę dziedziczną potomstwa, jako że strony przeszły przed ślubem badania kliniczne; nie chodziło o wątpliwy stan zdrowia pozwanego, gdyż powódka określiła braki partnera jako „dziwactwa”; warunki ekonomiczne stron, które zbyt późno miały ukończyć studia medyczne przemawiają jedynie za odłożeniem prokreacji a nie jej absolutnym wykluczeniem; wykształcenie oraz wychowanie chrześcijańskie a także gorąca i stała miłość, zwłaszcza po stronie powódki, zdają się wykluczać symulację²⁰.

3. Uwagi końcowe

W końcowej części dekretu znalazła się jego sentencja, w której redaktor zaznaczył, iż biorąc pod uwagę motywy prawne i faktyczne a także wysłuchawszy opinii obrońcy węzła małżeńskiego Roty Rzymskiej oraz patrona powódki, turnus rotalny postanowił zatwierdzić wyrok Trybunału Regionalnego dla Lacjum z 12 VII 1985 r. jedynie częściowo tj. stwierdzić nieważność mał-

¹⁸ „Nessuno dei due ha mai rinunciato nel futuro alla paternità ed alla maternità”. Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 470 (p. 7).

²⁰ „Circumstantiae seu allatae causae simultationis animum non evincunt morbi Non periculum haereditarii, quia sponsi «avevano effettuato esami clinici» (97)5; cfr. 69(8), et nulla difficultas pro matrimonio; non obstabat incerta valetudo conventi, quia actrix eiusdem «stranezze [...] sottovalutai» (31/10). Condicio oeconomica sponsorum, qui nimis sero lauream doctoralem in arte medica consecuturi erant, conciliari quidem potest cum procrastinatione prolis, nimine vero cum exclusione absoluta, ne iocose quidem. Ceterum institutio et educatio christiana necnon ardens et obstinatus amor, maxime mulieros, contra simultationem militant”. Tamże.

żeństwa wyłącznie z powodu niezdolności mężczyzny do powzięcia ważnego konsensu małżeńskiego. Do rozstrzygnięcia tego została dołączona klauzula, w myśl której dekret ogłasza się za podlegający wykonaniu, zezwala się powódce na zawarcie nowego małżeństwa, pozwanemu zaś zabrania się zawierania nowej umowy małżeńskiej bez porozumienia się z Trybunałem Regionalnym dla Lacjum²¹.

Zaprezentowany dekret Roty Rzymskiej stanowi interesujący przykład rozstrzygnięcia w drugiej instancji, gdy w pierwszej zapadł wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa. Na uwagę zasługuje przy tym nie tylko strona merytoryczna, lecz także formalno-redakcyjna zreferowanego orzeczenia.

Z punktu widzenia czysto formalnego dekret może być przykładem właściwej redakcji, zbliżonej w swojej strukturze do wyroku. Zawiera więc najpierw *facti species* a więc tzw. stan sprawy, w którym przytacza się podstawowe dane o stronach, zawarciu małżeństwa, przebiegu życia wspólnego oraz czynnościach procesowych aż do wyroku pierwszej instancji włącznie. Część druga — *in iure* przedstawia, o czym szerzej już powiedziano, istotne motywy prawne dla końcowego rozstrzygnięcia. W części trzeciej — *in facto* zawarto materiał dowodowy stanowiący właściwe naświetlenie całej sprawy (tzw. stan faktyczny). Wreszcie rozstrzygająca część dekretu stanowi lapidarnie ujętą odpowiedź na postawione na końcu części *facti species* *dubium: utrum sententia confirmanda sit, an causa ad ordinarium examen secundi gradus admittenda sit*. Poszczególne części dekretu są zredagowane w miarę zwięźle, bardzo przejrzyste, przy czym części: *in iure* i *in facto* składają się z punktów. Wszelkie cytaty wprowadzone przez ponensa do tekstu są ujęte w cudzysłowach z zaznaczeniem ich miejsca w aktach sprawy (lub w źródłach prawa). Na zwrócenie uwagi zasługuje zachowanie pewnej logiki w prezentowaniu materiału dowodowego w części *in facto*: zeznanie powódki, zeznanie pozwanego, zeznania świadków (powódki, potem pozwanego), dokumenty, okoliczności, relacje biegłych. Powiedziano już wyżej, iż z zeznań stron i świadków przytoczono tylko istotne dla sprawy fragmenty. Wreszcie godny podkreślenia jest fakt, iż wszelkie cytaty są umiejętnie powiązane narracją redaktora, któremu cały czas towarzyszyła świadomość — nietrudno o taką konstatację — „ukierunkowania” redakcji ku zapadłemu uprzednio rozstrzygnięciu.

Uwagę czytającego dekret skupia jednak przede wszystkim jego wymiar merytoryczny. Wszak to w tej właśnie płaszczyźnie rozstrzygnięcia mieści się to wszystko, co bywa określone mianem kierunków orzecznictwa Roty Rzymskiej. Gdy chodzi więc naj-

²¹ Tamże, s. 470—471.

pierw o tytuł nieważności małżeństwa ujęty zarówno w wyroku, jak i w dekrecie — jako niezdolność mężczyzny do powzięcia ważnej zgody małżeńskiej (*incapacitas viri eliciendi validum consensus matrimonialem*), to na wstępie zauważyć należy, iż w części *in iure* redaktor powołał się tu na kan. 1095 nn. 2 i 3, a w sentencji dekretu powtórzono powyższe sformułowanie bez wskazywania kanonu. Oznacza to, iż „niezdolność do powzięcia ważnej zgody małżeńskiej”, której to niezdolności nie wymienia się w żadnym z numerów kan. 1095, ma zakres szeroki, w którym mieszczą się nie tylko dwa ostatnie, lecz wszystkie trzy numery wymienionego kanonu zawierające trzy postaci zaburzeń psychicznych. Celowo, ani sędziowie pierwszej instancji, ani sędziowie turnusu rotalnego nie zakwalifikowali formalnie przypadku zakłóceń psychicznych pozwanego do żadnego numeru kanonu, choć — jak przed chwilą przypomniano — w części *in iure* zacytowano nn. 2 i 3 tegoż kanonu. Wynika stąd, iż zdaniem audytorów turnusu pozwany dotknięty był bądź poważnym brakiem rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 2), bądź też niezdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3). Ważne w rozstrzygnięciu było to, iż udało się ustalić, że mężczyzna dotknięty był w chwili zawierania małżeństwa zakłóceniami psychicznymi wpływającymi ujemnie przede wszystkim na jego władze wolitywne w sensie ograniczenia jego autonomii w podejmowaniu decyzji. Stwierdzili to obydwaj biegli, przy czym jeden z nich wskazywał na niemal całkowite zniesienie przez syndrom depresyjny zdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Sędziowie jednak nie poszli za tą sugestią ograniczając swój werdykt do stwierdzenia, iż chodziło o niezdolność do powzięcia ważnego konsensu małżeńskiego.

Dekret rotalny zdaje się zatem potwierdzać opinię, w myśl której ujęte w trzech numerach kan. 1095 tytuły nieważności umowy małżeńskiej nie stanowią trzech całkowicie odrębnych tytułów nieważności²². Istotny jest raczej wspólny mianownik wszystkich możliwości zawartych w kanonie, a jest nim zakłócenie czynności psychicznej sprawiającej niezdolność do powzięcia ważnego konsensu małżeńskiego. Przyjmując sprawę do instrukcji czy dokonując tzw. zawiązania sporu, a nawet wydając wyrok sędziowie nie są więc obowiązani do precyzowania, o jaki numer kan. 1095 chodzi. Może też trybunał wydać wyrok z innego numeru tegoż kanonu, niż z tego, z którego przyjął *de facto* sprawę.

Wypada następnie zwrócić uwagę na fragment dekretu w jego części *in iure*, gdzie mówi się o roli biegłych w sprawach z kan.

²² Zob. F. Bersini, *Il nuovo diritto canonico matrimoniale*, Torino 1983, s. 79.

1095. Do nich to, podkreśla ponens, należy wskazanie natury, rodzaju i ciężkości anomalii psychicznych oraz stopnia ich wpływu na władze poznawcze i wolitywne stron. Wyłącznie do sędziego natomiast należy orzekanie o ważności czy nieważności małżeństwa. Wypada przypomnieć, iż na tak rozumiany podział ról biegłego i sędziego w procesie o nieważność małżeństwa zwrócił ostatnio uwagę papież Jan Paweł II w swoim przemówieniu do Roty Rzymskiej z 5 II 1987 r.²³

Niemniej doniosłe znaczenie dekret posiada także w odniesieniu do tytułu nieważności małżeństwa objętego kan. 1101 § 2. Najpierw nie ulega wątpliwości — dekret to potwierdza — że dobro potomstwa jest istotnym elementem małżeństwa, wykluczenie więc tego dobra sprawia nieważność umowy małżeńskiej. Rozstrzygnięcie rotalne przypomina następnie, iż wykluczenie dobra potomstwa — to m.in. wykluczenie potomstwa. Charakterystyczne jest rozróżnienie dotyczące absolutnego wykluczenia potomstwa od czasowego tylko odłożenia prokreacji. W tym drugim przypadku nie występuje prawdziwe wykluczenie *boni prolis*, a co za tym idzie umowa małżeńska jest ważna. Wnikając w sformułowania dekretu można dopatrzeć się przyjęcia przez turnus rotalny uznawanego tradycyjnie w orzecznictwie Roty Rzymskiej rozróżnienie pomiędzy *ipsum ius* i *exercitium iuris*, inaczej pomiędzy *denegatio iuris in suis principiis* i *modus utendi et gerendi eodem iure*²⁴. Odłożenie tylko — na pewien okres czasu — wydania na świat potomstwa stanowi więc jedynie przejaw pewnej tylko rezygnacji z korzystania z prawa do potomstwa.

W orzeczeniu turnusu rotalnego zwraca się też uwagę na to, iż nieważność małżeństwa sprawia jedynie wyżej wspomniane absolutne wykluczenie potomstwa — dokonane pozytywnym aktem woli — gdy powzięte jest przed zawarciem, a przynajmniej w chwili zawarcia małżeństwa. Może się zdarzyć, jak to miało miejsce właśnie w sprawie będącej przedmiotem dekretu, iż przed ślubem strony mają intencję jedynie odłożenia na pewien okres czasu prokreacji, a następnie po zawarciu małżeństwa jedna z nich postanawia wykluczyć potomstwo na zawsze. Jest to więc niejako wykluczenie „następcze” i nie może mieć wpływu na walor umowy małżeńskiej.

Wypada wreszcie zauważyć, iż w dowodzeniu symulacji dużą wagę przywiązuje się w orzecznictwie rotalnym do istnienia przyczyny symulacji (*causa simulationis*). Nie wystarczy tu dowód z zeznania (nawet pozasądowego) symulującego, ani z okoliczno-

²³ *Allocutio Summi Pontificis ad Praelatos Auditores, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos*, Communicationes 19 (1987) nr 1, s. 3—8.

²⁴ *Decretum*, jw., s. 465.

ści, gdy z akt sprawy nie da się ustalić przyczyny wykluczenia potomstwa. Właśnie brak tego dowodu sprawił, iż turnus rotalny nie podzielił zdania na temat *exclusio boni prolis* sędziów pierwszej instancji.

Wydaje się, iż uważna analiza dekretu c. Giannecchini może stanowić okazję do pogłębionej refleksji nad wieloma aspektami zarówno tytułu nieważności z kan. 1095, jak i z kan. 1101 § 2 kodeksu Jana Pawła II.

**Decretum Rotae Romanae c. M. Giannecchini diei 18 februarii 1986 an.
(confirmationis sententiae)**

Auditores Rotae Romanae de Turno (M. Giannecchini, Ae. Colagio-vanni, H. Ragni), die 18 februarii 1986 an. Decretum tulerunt quo Sententia primi jurisdictionis gradus a Tribunali Regionali Latii die 12 julii 1985 ann. lata ex parte confirmata est. Supramemorata Sententia declarationem nullitatis matrimonii pronuntiavit — ad instantiam actricis — ex titulo incapacitatis viri eliciendi validum consensum matrimoniale et ob exclusionem boni prolis ex parte mulieris. In Decreto Turnus rotalis decernit Sententiam Tribunalis primae instantiae confirmandam esse tantum ex parte, seu ob incapacitatem viri conventi eliciendi validum consensum, vetito eidem viro transitu ad alias nuptias, inconsulto Tribunali Regionali Latii.

Auctor praesentat et commentat Decretum de quo loquitur non minus quoad partem *in iure* quam *in facto*, in conclusione vero suas animadversiones relate ad diversos aspectus huius Decreti exprimit.